

Na dynowskich wzgórzach



San płynie tu wolno i majestatycznie, wokół rozciągają się malownicze wzgórza, tylko gdzieś tam przyjmujących formę górskich pasm. Okolica słynie z pięknych, łagodnych krajobrazów.

Pogórze Dynowskie od Przemyskiego dzieli San, który wytraca tu górski impet. To powoduje, że przez lata rzeka odgrywała ważną rolę - nią spławiano drewno pocięte w okrągłaki. Pływały nią także małe galary - rzeczne statki wiosłowe - przewożące płótno, owoce i miejscowy specjał - anyżek, stosowany do aromatyzowania chleba, pierników i likierów. Dziś w sezonie najwięcej tu kajakarzy podziwiających wijącą się między wzgórzami rzekę, tworzącą malownicze przełomy. Szczególnym powodzeniem cieszy się trasa wiodąca z Dynowa do Krasieczyna. Nie warto się spieszyć, trzeba zwolnić tak jak San, który wpływając między niewysokie wzniesienia, robi się spokojniejszy.

Miasto prywatne

Najwyższe partie Pogórza Dynowskiego sięgają ponad 500 m. Między nimi znajdują się długie, urokliwe doliny, którymi spływają liczne rzeczki, potoki i strumienie. Większe doliny rzeczne wcięte są na głębokość 100-150 m. Rozsiane są w nich długie, ludne, ale uśpione miejscowości. Niedoceniane wciąż walory okolicy podnoszą: ciekawa historia, interesujące zabytki i żywy pogórzański folklor.

Dzieje Dynowa, największej tutejszej miejscowości (najstarsze wzmianki pochodzą z XV w.), nie różnią się zbytnio od przeszłości innych miast prywatnych. Wojny, najazdy, pożary, zmieniający się właściciele, okresy rozwoju i upadku stworzyły bogatą historię. Mimo najazdów tatarskich, wojen szwedzkich, które nie oszczędziły okolicy, Dynów był jednym z najludniejszych miast tego rejonu. I choć II wojna światowa zniszczyła połowę jego zabudowy, jest tu co oglądać. Zespół kościelny gotycko-renesansowy z wyposażeniem barokowym, kościół św. Wawrzyńca z XVII w. z barokową dzwonnica i renesansową bramą oraz zespół dworski z początku XIX w. wraz z drewnianą studnią i parkiem - to najciekawsze z tutejszych zabytków.

Linia Mołotowa

Są też fortyfikacje - miejskie i zamkowe z XIV i XV w. i XX-wieczne schrony, tworzące niegdyś tzw. linię Mołotowa, wybudowaną podczas II wojny światowej przez Sowietów, która miała powstrzymać Niemców w drodze na wschód. Rangę miasteczka podniosło utworzenie na przełomie XIX i XX w. połączenia kolejowego z Przeworskiem. Dziś dworzec wąskotorówki to duża miejscowa atrakcja. Latem dworzec ożywa, do Przeworska i z powrotem kursuje ciuchcia. We wrześniu jeździ tylko w niedziele. Przejeżdża przez jedyny w Polsce tunel (602 m długości) na kolejach dojazdowych.

Wojciech Dudkiewicz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" 36/2015